

Krzesiński, Marian

Związki dziejowe Wyśmierzyc z Płockiem

Notatki Płockie 34/2-139, 19-24

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Związki dziejowe Wyśmierzyc z Płockiem

Wyśmierzyce, miasteczko w obecnym województwie radomskim, położone jest w odległości 10 km. na zachód od Białobrzegów nad Pilicą.

Gdyby wyśmierzanom postawić dziś pytanie, czy znane im są jakieś przejawy powinowactwa Wyśmierzyc z Płockiem, tego rodzaju pytaniem byłiby prawdopodobnie zakłopotani. Nie mniej zakłopotani byłiby i płocczanie zapytaniem o Wyśmierzyce. Bieg historii pozrywał wszelkie więzi dziejowe łączące Wyśmierzyce z Płockiem i Płock z Wyśmierzycami, a przecież one w ciągu wieków występowały! Były to więzi żywe i wielorakie: gospodarcze, kościelne, kulturalne, osadnicze, (prawdopodobnie i handlowe!), a na tle wszystkich poprzednich — więzi międzyludzkie.

Wejście Wyśmierzyc na scenę dziejów ojczyźnych wiąże się z datą 12 grudnia 1338 roku. W dniu tym kancelaria księcia czerskiego Trojdena I¹ wystawia w Warszawie na rzecz konwentu benedyktynów płockich dokument, mocą którego: „Trojden, książę mazowiecki i czerski, nadaje benedyktynom w Płocku w zamian za Wilanów (Milonów) koło Warszawy przywileje dla wsi klasztornych nad Pilicą: Przybyszew (Przybyssow), Przybyszowice (Przybyssowycze), Osuchów (Ossuchow), Minkow?, Borowe, Wyśmierzyce (Wysemierzycze) i zwalnia ich mieszkańców od wszelkich podatków, udziela opatowi wyłączne prawo sądzenia, egzekwowania wyroków i pobierania kar w dobrach przybyszewskich; przywilej łowiecki i inne uprawnienia”²).

Wspomniany dokument jest pierwszym, najstarszym, wiadomym nam dziś świadectwem istnienia Wyśmierzyc. Od daty 12.XII. 1338 biegnie historyczny wiek Wyśmierzyc, który w roku 1988 wyrazi się okrągłą liczbą 650 lat.

Już w zaraniu swych dziejów Wyśmierzyce jawią się nam w nader ciekawym układzie powiązań z Płockiem i Mazowszem. Szczególna okoliczność sprawiła, że powiązania te uwydatniły swą obecność nie gdzie indziej, lecz właśnie na warszawskiej arenie dziejowej, na której w roli partnerów wystąpili książę Trojden I oraz mające swą siedzibę w Płocku benedyktyńskie opactwo św. Wojciecha³), reprezentowane przez swego opata Jana⁴). Każdy z aktorów odegrał rolę, do jakiej był predestynowany, a zapisem aktu dziejowego, w którym obydwaj partnerzy wystąpili, jest ów dokument datowany 12 grudnia 1338 roku.

Otrzymany od Trojdena dokument Jan, opat płocki, przywozi do Płocka i składa w archiwum swego opactwa. W tym archiwum doku-

ment istnieć będzie dowodnie do roku 1571, kiedy to ponownie — znamieny kaprys losu! — przywieziony zostaje do Warszawy celem okazania królowi Zygmuntovi Augustowi w dość ważnej dla opactwa płockiego sprawie⁵. Jeszcze raz dokument Trojdena pojawi się w roku 1591 w Płocku, po czym wszelki ślad po nim ginie. Uległ zagładzie po 253 latach swego istnienia.

W roku 1467 Mikołaj z Mierzyńca⁶) sporządza w Płocku notarialny transumpt⁷) dokumentu Trojdena. W jakim celu transumpt sporządzono, komu i do czego był on potrzebny — nie wiemy. Jest oczywiste i dowodów nie wymaga, iż podstawą do wykonania transumtu musiał być oryginał, a ten znajdować się mógł tylko w archiwum opactwa płockiego. Począwszy zatem od roku 1467, niezależnie od oryginału, istnieje uwierzytelniona kopia dokumentu Trojdena i ona rozpoczyna byt własny. W roku 1556 notarialny transumpt Mikołaja z Mierzyńca staje się podstawą wpisu treści dokumentu Trojdena do księgi płockiej grodzkiej wieczystej⁸). Ostatnim chronologicznie śladem istnienia dokumentu jest obłata pod rokiem 1591 — również do księgi płockiej grodzkiej wieczystej⁹) — wykonana bezpośrednio z Trojdenowego oryginału. Notarialny transumpt Mikołaja z Mierzyńca grzeszy brakiem staranności. Zawiera sporo przeinaczeń i zmian, zwłaszcza nazw miejscowych. Toteż dla odtworzenia możliwie wiernej treści oryginału Trojdena (co jest zupełnie wykonalne!) należałoby krytycznie porównać ze sobą wpisy w księgach grodzkich miasta Płocka pod rokiem 1556 oraz 1591.

Jeśli umownie przyjąć, że data 12 grudnia 1338 stanowi moment historycznych „narodzin” Wyśmierzyc (co jest uproszczeniem, ponieważ o początkach tej miejscowości dokument Trojdena nie mówi nic!), to metryka urodzenia, choć spisana w Warszawie, powędrowała do Płocka, gdzie istniała ponad dwa i pół stulecia, a zginawszy — pozostawiła po sobie trwałe ślady. Bez sięgnięcia do źródeł płockich niemożliwe byłoby dziś ustalenie tożsamości Wyśmierzyc w roku 1338 i latach dalszych. Naturą związków obopólnych jest to, że działają one dwustronnie. Im subtelniej sondować nam przyjdzie kiedyś najodleglejszą przeszłość Wyśmierzyc — tę sprzed roku 1338! — tym klarowniej rysować się będzie przed nami rola Płocka — szacownej stolicy Wielkiego Mazowsza, które u schyłku wieku X obejmowało również i Radom¹⁰.

Kolejne, ważne dla dziejów Wyśmierzyce wydarzenie ma również związek z Płockiem. Oto w roku 1378 Arnold, opat płocki¹¹⁾, wystawia w Płocku akt erekcji parafii Wyśmierzyce. Daremne byłoby dziś poszukiwanie tego dokumentu w archiwach, czy to państwowych czy też kościelnych. Nawet źródła płockie o nim milczą! Dokument znajduje się w miejscu najmniej spodziewanym — zbiorze pomnikowych źródeł historycznych diecezji sandomierskiej, zebranych przez ks. J. Wiśniewskiego¹²⁾ i przez niego dołączonych do monografii dekanatu radomskiego.¹³⁾ Zachowany tekst dokumentu fundacji parafii Wyśmierzyce jest polską wersją zaginionego łacińskiego oryginału, o którym powiedzieć można tylko to, że był autentyczny. Przytaczając treść polskiej wersji dokumentu J. Wiśniewski dodał: „Pergamin ten posiada p. Maria Skórkowska w Wielkolewoli, z niego co wyżej przepisałem w 1910 r.”¹⁴⁾

Znaczeniem swym akt założenia parafii w Wyśmierzycach nie ustępuje powadze dokumentu Trojdena, w związku z czym nasuwa się kilka pytań: Kto i kiedy dysponował oryginałem sporządzonym w Płocku w roku 1378? Jakie okoliczności sprawiły, że oryginał łaciński przełożono na język polski i w polskim brzmieniu spisano nie na papierze lecz na pergaminie? W jaki sposób ów pergamin znaleźć się mógł w rękach prywatnych w niezbyt odległym od nas roku 1910? Odpowiedź na powyższe pytania wymaga odrębnych rozważań. W tej chwili ograniczyć się musimy do przeciwstawienia się mniemaniu jakoby parafia w Wyśmierzycach powołana została do życia dopiero w roku 1378. Ona z dawien dawna tam istniała!¹⁵⁾ Bliska prawdy wydaje się natomiast być hipoteza, iż w okresie poprzedzającym rok 1378 Wyśmierzyce doznały jakiegoś wielkiego zniszczenia. Powstające od nowa życie osadnicze oraz rozwój demograficzny stworzyły potrzebę kreowania nowych instytucji publicznych, m.in. również i parafii.

Katastrofa wydarzyć się mogła kilka lub kilkanaście lat wcześniej i dotknąć nie tylko mieszkańców, ich domostwa i dobytek, lecz także lokalny zasób akt. Nowy dokument erekcji parafii powstać musiał jako rzecz świeża, bez kontaktu z przeszłością, po której w Wyśmierzycach być może i ślad nie pozostał (a jeśli pozostał, w Płocku lub Gnieźnie, to i tak nie było powodu do przeszłości się odwoływać, skoro rzeczywistość w Wyśmierzycach była już inna, odmienna.) Mając dziś przed oczami tylko wersję polską zaginionego łacińskiego aktu erekcji parafii Wyśmierzyce, i nie wiedząc nic o istnieniu jakiegoś aktu wcześniejszego, łatwo poddać się mniemaniu — z gruntu mylnemu! — że do roku 1378 życie religijne w Wyśmierzycach było nieorganizowane, że mogli tam żyć jeszcze „poganie”, którzy dopiero w tym czasie nawrócili się na chrześcijaństwo, wobec czego zbudowano im kościół i założono parafię. Szczera, historyczna prawda z reguły jest bardziej złożona i o wiele bogatsza od naszej wizji, opartej na wnioskach i interpretacjach wyprowadza-

nych z treści zachowanych źródeł pisanych. Częstokroć tylko krytyczny „zmysł” badacza stanowić może zaporę przed popełnianiem uproszczeń, a nawet wypaczeń i błędów.

W roku 1593 biskup płocki Wojciech Baranowski¹⁶⁾ przeprowadza tzw. wewnętrzną wizytację opactwa płockiego¹⁷⁾, podczas której sporządzono streszczenie 34 znajdujących się tam dokumentów. Jednym z nich był przywilej arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Suchywilka, wydany w Skierniewicach 9.XI.1378 r. w sprawie założenia parafii w Wyśmierzycach. Ze streszczenia tego dokumentu¹⁸⁾ dowiadujemy się, że arcybiskup gnieźnieński kościół parafialny w Wyśmierzycach ufundował..., uposażył i opactwu płockiemu przypisał (!), zaś uczynił to „za wstawieństwem opata płockiego-Arnolda”¹⁹⁾ (ad intercessionem Arnoldei, abbatis piocensis). Konfrontacja dwu różnych źródeł, dotyczących tej samej sprawy, lecz pod względem treści różniących się mianowicie Arnoldowego aktu erekcji parafii Wyśmierzyce, znanego nam w wersji polskiej, z łacińskim regestem przywileju Jana Suchywilka z 9.XI.1378, sporządzonym przez W. Baranowskiego w r. 1593, stawia przed nami do rozstrzygnięcia problem, kto rzeczywiście parafię w Wyśmierzycach zakładał oraz kościół fundował i uposażał: Arnold, opat płocki, czy Jan Suchywilk, arcybiskup gnieźnieński? Uprowadzając prostowanie rozbieżności — co nie mieści się w ramach niniejszej pracy — oraz prezentację dowodów — co nastąpi przy innej okazji — stwierdzić należy, iż rzeczywisty podział ról był następujący: kościół zbudował, w obrębie Wyśmierzyce proboszcza uposażył oraz parafię erygował Arnold, opat płocki, natomiast arcybiskup gnieźnieński Jan Suchywilk udzielił mu na to swego zezwolenia. Status publiczno-prawny Wyśmierzyce w wieku XIV charakteryzował się potrójną zależnością: 1. Wchodziły one w skład Ziemi Czerskiej i do roku 1338 podlegały polityczno-administracyjnej władzy książąt mazowieckich, 2. Znajdowały się na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i z tej racji podlegały kościelnej jurysdykcji Gniezna, 3. W sensie rzedzowym stanowiły własność benedyktyńskiego opactwa św. Wojciecha w Płocku.

Gdy w roku 1338 Trojden zaprosił do siebie na rozmowy opata płockiego Jana, był mu on potrzebny jako reprezentant dziedzicznych praw majątkowych opactwa płockiego do Włanowa pod Warszawą oraz Wyśmierzyce, Przybyszewa i innych miejscowości położonych nad Pilicą. Gdy w roku 1378 Arnold, opat płocki, uznał za potrzebne założyć w Wyśmierzycach parafię oraz wznieść tam kościół, sam tego uczynić nie był władny. Wystąpić musiał najpierw do arcybiskupa gnieźnieńskiego o pozwolenie, ponieważ teren, na którym Wyśmierzyce się znajdowały, podlegał metropolii gnieźnieńskiej. Nie było przeszkód ku temu, by prośbie Arnolda odmówić, toteż spełniono ją w formie przywileju, dnia 9 listopada 1378 r. w Skierniewicach, gdzie Jan Suchywilk zapewne czasowo przebywał. Dopiero w oparciu

o uzyskany przywilej mógł Arnold wystawić własny dokument, którego świadectwem jest polska wersja oryginału u J. Wiśniewskiego.²⁰⁾

Kolejny przykład związków Wyśmierzyc z Płockiem znajdujemy pod rokiem 1465. Proboszczem Wyśmierzyc jest wówczas Stanisław Kłonica²¹ Bracia zakonnicy w Płocku wybrali go na swego opata, jednakże biskup płocki miał co do osoby St. Kłonicy zastrzeżenia i wyborcu na opata nie uznał. O wyborach opatów płockich oraz jedynym w dziejach opactwa płockiego przypadku unieważnienia wyborów czytamy co następuje: „Po śmierci lub zrzeczeniu się opata, benedyktyni, zgromadzeni na kapitule elekcyjnej, zazwyczaj wobec komisarza biskupiego, po mszy św. do Ducha św. w głosowaniu tajnym wybierali nowego opata, którego potwierdzał książę mazowiecki, potem król polski, jako kolatorowie opactwa, wreszcie biskup dawał elektorowi instytucję kanoniczną i udzielał mu benedykcji na opata. Opatów do wieku XVI zakonnicy wybierali spośród siebie, i temu zwykle biskup dawał inwestyturę. Raz tylko, mianowicie, gdy w r. 1465 zakonnicy, rozprzężeni pod względem reguły, wybrali wymownego, lecz wiele zarzutów mającego Stanisława Kłonicę, proboszcza wysmierzyckiego, biskup nie zatwierdził go, i musieli wybrać nowego”.²²

Mijają dziesiątki lat i kolejny przykład związków Wyśmierzyc z Płockiem znajdujemy tym razem w księdze uposażeń archidiecezji gnieźnieńskiej.²³ Zawiera ona m.inn. opis posiadłości parafii Wyśmierzyc sporządzony w roku 1521. Wiadomości jest sporo, wszystkie bardzo cenne, lecz najważniejszych dla nas w tej chwili jest parę zdań początkowych. Informują one²⁴, że w Wyśmierzycach istnieje kościół parafialny drewniany, pod wezwaniem św. Katarzyny, założony przez opata i konwent klasztoru św. Wojciecha w Płocku. Probostwo w Wyśmierzycach należy do benedyktyńskiego opactwa płockiego, które deleguje tu swych zakonników na podstawie zgody udzielanej każdorazowo przez ordynariusza gnieźnieńskiego. W roku 1521 rządcą kościoła w Wyśmierzycach był Jan z Ośnicy. Nazwa tej miejscowości zwraca naszą uwagę. Ośnica to dziś miejscowość na obrzeżach Płocka. Z niej to właśnie wywodził się brat zakonny, który w Wyśmierzycach roku 1521 sprawował kościelny urząd proboszcza. Źródło kwalifikuje go jako „religiosus frater”²⁵. Był więc pobożny i bogobojny. Nic więcej o nim nie wiemy.

Następne świadectwo związków Wyśmierzyc z Płockiem ma postać szacownego zabytku kultury materialnej. Na wyposażeniu kościoła parafialnego w Wyśmierzycach znajdują się obecnie dwie monstrancje, z których jedna jest bardzo stara i zabytkowa. Katalog Zabytków Sztuki w Polsce zajmuje się monstrancją zabytkową datując ją na „początek wieku XVII”.²⁶ Na monstrancji wyrity jest herb, a obok niego inicjały: „SGPW” oraz „IW”. Rozszyfrowanie²⁷ inicjałów pozwoliło ustalić, że monstrancja pochodzi z lat 1587—1593, kiedy proboszczem Wyśmierzyc był opat płocki Sta-

nisław Gembart, blisko związany z dworem króla Zygmunta III Wazy.

W naszej chronologicznej podróży po związkach dziejowych Wyśmierzyc z Płockiem znów napotykamy na przerwę, która trwa do połowy lat 50-tych wieku XVII.

Lata 1655—1660 w dziejach Polski znane są pod nazwą „potopu szwedzkiego”. Uczestnikiem najazdu na Polskę, oprócz króla szwedzkiego Karola Gustawa, był także sprzymierzony z nim, awanturniczy książę siedmiogrodzki — Jerzy II Rakoczy. W czerwcu 1657 roku pododdział wojsk Rakoczego złożony w „kozaków i węgrov”²⁸ wpadł do Wyśmierzyc, złupił je i spalił.

Miała wówczas miejsce pożoga straszna i przerażająca, której towarzyszyły mordy i okrucieństwa popełniane na ludności.²⁹ Echem tragedii, jaka wówczas dotknęła Wyśmierzyc był przywilej³⁰ wystawiony 30.V.1658 r. przez opata płockiego — a zarazem biskupa kijowskiego — księdza Tomasza z Rupniewa Ujejskiego.³¹ Na mocy tego przywileju każdy, kto osiedlał się w Wyśmierzycach zwolniony był na okres jednego roku od wszelkich danin, opłat i powinności. Opactwu płockiemu zależało na tym, aby miasto Wyśmierzyc możliwie szybko odbudowało się, a leżąca odlegiem ziemia została zagospodarowana. Prawdopodobnie jednak opacki przywilej z r. 1658 nie był silnym magnesem na osadników, jeśli 3.VI.1672 r. król Michał Korybut Wiśniowiecki własnym przywilejem dla Wyśmierzyc „nadaje wolność od wszelkich ciężarów w ciągu lat 4 i uwalnia od stanowiska wojsk.”³³

W roku 1708 panowała w Wyśmierzycach zaraza.³⁴ Śmiertelność wśród mieszkańców musiała być wysoka skoro opis dóbr klasztornych, sporządzony przez komisarzy opactwa płockiego, podaje, że na ogólną liczbę 52 ról osiadłych (tzn. zagospodarowanych) i pustych tylko 28 miało na terenie Wyśmierzyc swych właścicieli.³⁵ Wielka liczba ról pustych³⁶ (prawie 50%) znacznie pomniejszyła dochody klasztoru płockiego ciągnięte z Wyśmierzyc, Przybyszewa i wsi okolicznych, toteż opat Znamierowski³⁷ dn.24.II.1711 r. wystawił przywilej³⁸, którym zagwarantował korzystanie ze wszystkich wcześniej przez opactwo nadanych uprawnień.³⁹

Pierwsza połowa wieku XVIII jest w historii Wyśmierzyc okresem stopniowego dźwignia się miasteczka na coraz wyższe szczeble gospodarczej samodzielności. Następuje intensywny rozwój osadnictwa, wspierany akcją kolonizacyjną prowadzoną przez opactwo płockie. Materiałów źródłowych do szerszego zobrazowania tego zagadnienia nie mamy, dysponujemy jednakże wskazówkami pośrednimi, takimi jak np. pojawienie się wśród nazwisk mieszczan Wyśmierzyc nazwisk nowych, za to bardzo popularnych na terenie Płocka i okolicy (m.inn. „Zieliński”, „Rudzki” i wiele innych) Pod koniec lat 40-tych opat płocki Walenty Żółtowski rozpoczyna w Wyśmierzycach budowę nowego kościoła drewnianego, który osobiście konsekruje 25.XI.1750 r.⁴⁰ Fakt budowy

nowego kościoła poczytać wolno za wykladnik ogólnego stanu ekonomicznego mieszkańców Wyśmierzyc oraz opactwa plockiego.

Natomiast druga połowa wieku XVIII jest okresem największej chyba w dziejach Wyśmierzyc gospodarczej zasobności. Odbywają się tu zwykle targi cotygodniowe, ponadto cztery jarmarki rocznie, a ponadto dwa razy do roku jarmarki specjalne, dwutygodniowe, praktykowane na podstawie przywileju z 17.II. 1761 r. udzielonego przez króla Augusta III Sasa.⁴¹

W trójkącie miast Radom-Grójec-Mogielnica miasto Wyśmierzyc stanowi wówczas najznaczniejszy organizm miejski a zarazem prężny ośrodek produkcji rzemieślniczej. Taki stan rzeczy trwać będzie po rok 1795.

W roku 1781 zgromadzenie zakonne benedyktynów plockich przenosi swą siedzibę z Płocka do Pultuska.⁴² Ukształtowane w ciągu wieków kościelne i gospodarcze związki Wyśmierzyc z Płockiem zaczynają słabnąć. Na razie miasto nic na tym nie traci ponieważ nie one — lecz przyczyny innej natury — stanowią siłę napędową gospodarczej prosperity. Koniec okresu względnego dobrobytu jest wszakże bliski. Rok 1795 pamiętny jest jako data trzeciego rozbioru Polski. Wyśmierzyc dostają się pod zabór austriacki, a Przybyszew — pod zabór pruski. Granica⁴³ między tymi dwoma zaborami wyznaczona zostaje wzdłuż koryta rzeki Pilicy. Staje się ona szczególnym kordonem granicznym. Targi i jarmarki w Wyśmierzycach zamierają. Istniejący na terenie miasta majątek benedyktyński postawiony zostaje w stan likwidacji i przejęty na skarb monarchii austriackiej. Władze austriackie sprzedają ten majątek na licytacji w roku 1808.⁴⁴ Po rozgromieniu Prus przez Napoleona (1806 r.), na mocy traktatu zawartego w Tylży w r. 1807, powstaje Księstwo Warszawskie, utworzone z części ziem drugiego i trzeciego zaboru pruskiego. Dzięki zwycięstwu wojsk księcia Józefa Poniatowskiego nad armią austriacką, w r. 1809 do Księstwa Warszawskiego włączone zostają tereny trzeciego zaboru austriackiego. Stosując wzory francuskie władze Księstwa Warszawskiego wprowadzają podział administracyjny na t.zw. departamenty. Od r. 1809 Wyśmierzyc znalazły się w obrębie administracyjnym Departamentu Radomskiego.

Na mocy traktatu wiedeńskiego powstaje

w r. 1815 Królestwo Polskie, które w podziale administracyjnym powraca do stosowania historycznie na ziemiach polskich ukształtowanych nazw województw. Powstaje — stare ze swej nazwy, lecz nowe w swych granicach — Województwo Sandomierskie, z siedzibą w Radomiu, które zasięgiem swym obejmuje również teren Wyśmierzyc. W roku 1818 ustanowiona zostaje diecezja sandomierska, z siedzibą w Sandomierzu. Parafia Wyśmierzyc — do roku 1781 ściśle związana z Płockiem — włączona zostaje do diecezji sandomierskiej. W ten sposób, na przestrzeni życia jednego pokolenia mieszkańców — licząc to pokolenie okrągło od roku 1790 do 1820 — karta dziejów Wyśmierzyc odwraca się całkowicie, zamykając na zawsze rozdział wielowiekowych powiązań i związków z Płockiem.

Gdy dziś zbliżamy się do Wyśmierzyc szosą od strony Białobrzegów radomskich, na granicy administracyjnej miasta witają nas herb przedstawiający na błękitnej tarczy białą owieczkę z pastorałem. Jest to autentyczny⁴⁵ herb miasta Wyśmierzyc⁴⁶ pochodzący z jedynej znanej nam obecnie pieczęci miejskiej z roku 1655⁴⁷. Przybyszew ma herb analogiczny, z tą jednak różnicą, iż brak tam pastorału. Świadczy to o tym, że w momencie ustanawiania herbu dla Wyśmierzyc, były one z punktu widzenia interesów kościoła ważniejsze niż Przybyszew, mimo że obydwie te miejscowości miały jednego i tego samego właściciela — benedyktyńskie opactwo św. Wojciecha na grodzie plockim. Wykonanie herbu dla Wyśmierzyc wiązać należy z momentem nadania im praw miejskich. Kiedy to nastąpiło — nie wiemy. Nie zachował się żaden przekaz źródłowy dotyczący się tej sprawy. Istnieją zasadne przesłanki prowadzące nas do wniosku, że musiało to mieć miejsce między rokiem 1338 a 1367. W dokumencie Trojdena z 12.XII.1338 Wyśmierzyc określone zostały jako „villa”, a więc wieś. Praw miejskich wówczas jeszcze nie miały.

Skoro jesteśmy przy herbie Wyśmierzyc wielce znamienna wydać się nam musi jego symbolika. Wyraża ona — czemu nikt nie zaprzeczy — treści religijne, które ponownie wiodą nas do Płocka, jako siedziby opactwa oraz do roli benedyktynów w okresie, gdy — jak to trafnie ujął Wł. Mąkowski — „działalność ich w krzewieniu chrześcijaństwa na Mazowszu była rozległa i owocna”.⁴⁸

PRZYPISY

¹ Trojden I, książę mazowiecki i czerski, syn Bolesława II. Urodzony 1284 lub 1286 r. Objął panowanie po śmierci ojca 20.IV.1313 r. Zmarł 13.III.1341 r.; Zob. S. K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, wkładka na s. 420; Tablica genealogiczna książąt mazowieckich.

² E. Suchodolska, *Regesty dokumentów mazowieckich z lat 1248—1345*. Warszawa—Łódź 1980, s. 95

³ Wł. Mąkowski, *Benedyktyńskie opactwo św. Wojciecha na zamku plockim*, (w:) A.J. Nowowiejski, Płock, Monografia historyczna. Wyd. II, Płock 1930, s. 539—554.

⁴ Wł. Mąkowski, dz. cyt. s. 553

⁵ A. Wejnert, *Wiadomości o Wilanowie pod Warszawą z roku 1338*, (w:) «Biblioteka Warszawska», 1870, II, s. 231

⁶ «Polski Słownik Biograficzny» (PSB), t. 21, s. 126 i n.

- 7 S. K. Kuczyński, *Pieczczę...*, s. 309 przypis 4; Por. E. Suchodolska, *Regesty...*, s. 95
- 8 Księga płocka grodzka wieczysta nr. 26 karta 45, Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie.
- 9 Księga płocka grodzka wieczysta nr. 91 k. 143, AGAD
- 10 Zagadnieniu temu poświęcić zamierzam osobną rozprawę.
- 11 Wł. Mąkowski, dz. cyt. s. 553
- 12 W. Wójcik, *Ks. Jan Wiśniewski (1876—1943)*, (w:) «Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne» (ABMK), t. 6, Lublin 1963, s. 279 i n.
- 13 Dekanat Radomski. Opisał ks. Jan Wiśniewski, Radom 1911, s. 1—416 oraz dodatek: Monumenta Diocesis Sandomiriensis. (MDS). Series secunda, s. 1—164. Patrz MDS, s. 127
- 14 Jak wyżej, MDS s. 128
- 15 Udowodnić można, że powstała w wieku XI.
- 16 «PSB», t. 2, s. 286 i n.
- 17 Wł. Mąkowski, dz. cyt. s. 549
- 18 „Privilegium seu erectio Joannis Archiepiscopi Gnesnensis qua ad intercessionem Arnoldi, Abbatis Plocensis ecclesiam parochialem in Wijszemerzycze villa abbatiae eiusdem fundavit et decimas in villis Redlino, Paprotna, Grzmiąca, Koszuchowo, Bleszno, Koszczyno et in eadem Wijszemerzycze eandem ecclesiam dotavit et abbatiae plocensi ascripsit. Cui sigillum suum appendi fecit. Datum in Skierniewice 9 die mensis novembris 1378”. Acta Visitationis 1593. Visitatio monasterii s. Adalberti in arcē plocensi anno 1593. Archiwum Diecezjalne w Płocku.
- 19 jak wyżej
- 20 Zob. przypis 13
- 21 „Clonycza Stanislaus, monachus monasterii s. Adalberti in castro plocensi, praepositus in Wischemerzycze”, zob. *Acta Mediaevi Historica*, t. XVIII, Kraków 1918, s. 36. Z całą pewnością był on płoczaninem. *Księga ławnicza miasta Nowej Warszawy*, t. 1 (1416—1485), wyd. A. Wolff, Wrocław 1960, w skorowidzu osób i miejscowości (s. 232) wymienia dwóch Kłoniców: Jana Kłonicę z Płocka (1483—1484) oraz Mikołaja Kłonicę (1470—1476). Byli oni albo braćmi naszego Stanisława Kłonicy, albo jego kuzynami.
- 22 Wł. Mąkowski, dz. cyt. s. 553
- 23 *Jana Łaskiego Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, t. 1, Gniezno 1880
- 24 tamże, s. 664 i n.
- 25 tamże, s. 665
- 26 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, tom 3: Województwo Kieleckie, zeszyt 10: Powiat Radomski, s. 60, Wiśmierzyce.
- 27 M. Krzesiński, *Wiśmierzyce-zagadki monstrancji*, (w:) «Spotkania z zabytkami» 1983, nr 4 s. 37 i n.
- 28 J. Wiśniewski, dz. cyt. s. 403
- 29 Najemne wojsko Rakoczego składało się głównie mordujących bez pardonu. Zob. *W walce z najazdem szwedzkim 1655—1660*. Warszawa 1956, s. 93—97
- 30 Zob. „Konsygnacja przywilejów miastu Wiśmierzyce służących w kopiach przez regenta (kancelarii ziemiańskiej w Radomiu-dopis mój M.K.) poświadczonych w dniu 27.VI.1826 r. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Radomiu (WAP—Radom), Sygn. ZDP KWS nr 2961, poszyt: „Opisanie historyczne oraz topograficzno-statystyczne miasta dziedzicznego Wiśmierzyce w województwie sandomierskim, obwodzie radomskim położonego, sporządzone przez Brunona Obrąpalskiego, burmistrza tego miasta w roku 1820.”
- 31 J. Wiśniewski, dz. cyt. s. 403; O Tomaszu z Rupniewa Ujejskim zob. Wł. Mąkowski, dz. cyt. s. 544, 554
- 32 Zob. przypis 30.
- 33 J. Wiśniewski, dz. cyt. s. 404 oraz przypis 30 jak wyżej.
- 34 Brak wiadomości o tej epidemii. Jedynym świadectwem jej istnienia jest napis na płycie nagrobkowej, pod murem przykościelnym w Wiśmierzycach, wystawionej Zofii Marchewczynie, matce trzech córek i ośmiu synów (z których trzech zostało kapłanami), która zmarła w r. 1708 „powietrzem zarażona”.
- 35 St. Rosłoniec, *Przybyszew. Osada w pow. grójeckim*. Warszawa 1933, s. 16 i nn.
- 36 St. Rosłoniec, dz. cyt. s. 17. Autor monografii Przybyszewa nie wiedział, że w r. 1708 w Wiśmierzycach i Przybyszewie grasowała zaraza, która zebrała obfite żniwo śmierci, toteż fakt „pustostanów” mylnie zinterpretował jako świadome zaprzestanie przez mieszczan” uprawiania i obsiewania roli” (s. 16).
- 37 Nie wiadomo dokładnie jakie nosił imię Wł. Mąkowski raz wymienia Wojciecha Znamierowskiego, dz. cyt. s. 549, innym razem — Benedykta Znamierowskiego, dz. cyt. s. 554
- 38 Tekst przywileju nieznany. Wzmiankę o nim znalazł St. Rosłoniec w wyroku Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie z r. 1742, zob. dz. cyt. s. 17
- 39 Chodziło tu prawdopodobnie o „uprawnienia” osadnicze, nadane przez Tomasz z Rupniewa Ujejskiego, przywilejem z 31.III.1658 r.
- 40 Ks. St. Librowski, *Repertorium akt wizytacji kanonicznej dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej*, «ABMK» t. 29, Lublin 1974, s. 65, przypis 4
- 41 Konsygnacja przywilejów miastu Wiśmierzyce służących... zob. przypis 30, na pytania postawione przez Komisję Województwa Sandomierskiego: (B) W którym roku czyli przez kogo przywilej wydany?, (D) Przywilej jakie dobrodziejstwa nadaje? zawiera odpowiedź następującą: (B) Przez Augusta 2-ego króla polskiego dnia 17 lutego 1761 roku, (D) Nadaje, oprócz innych uprzywilejowań i praktykowanych jarmarków, dwa inne, dwutygodniowe, na wszelkie towary kupki, konie, bydło i insze. W odpowiedzi (B) tkwi ewidentny błąd, popełniony przez burmistrza Wiśmierzyc - Brunona Obrąpalskiego. Król polski August II zwany „Mocnym” panował w latach 1697—1706 oraz 1709—1733. Jeśli przywilej na specjalne jarmarki dla Wiśmierzyc nosił datę 17.II.1761 to wystawcą jego musiał być August III Sas (1733—1763), syn Augusta II Mocnego. J. Wiśniewski, który swe wiadomości historyczne o Wiśmierzycach, dz. cyt. s. 403—408, przepisał z materiałów archiwum radomskiego (gubernialnego!), dostrzegł błąd, lecz przyjmując za miarodajną osobę Augusta II skorygował datę 17.II.1761 na 17.II.1701. Obecnie przeprowadzić należy korektę odwrotną: uznać datę 17.II.1761 za autentyczną, natomiast zamiast Augusta II podstawić osobę Augusta III Sasa. Argumentem dla nas jest fakt, iż w latach 1700—1701 August II Mocny prowadził wojnę ze Szwecją na terenie Inflant. Nie miał czasu ani ochoty na wystawianie przywilejów dla kogokolwiek.
- 42 Wł. Mąkowski, dz. cyt. s. 545; Por. W.H. Gawarecki, *Wiadomość historyczna o benedyktynach zgromadzenia płocko-pułtuskiego*, «Pamiętnik religijno-moralny» t. 7, Warszawa 1944, s. 7 i 13
- 43 W sprawie demarkacji linii granicznej zob. Z. Góralski, *Austria a trzeci rozbiór Polski*, Warszawa 1979, s. 209, 243, 256, 261, 256—67.
- 44 T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1755—1809, Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiórce*, Lublin 1976, s. 366, podaje następującą ciekawą wiadomość: „W 1807 r. Aleksandrowi Bukowieckiemu... odmówiono sprzedaży dóbr Kiełbowa i Wiśmierzyc (w cyrkule radomskim), jakkolwiek oferował 180.944 zł. w 10-letnich ratach, wobec ceny wywoławczej 149.878 zlr. Ostatecznie dobra kupił w 1808 r. Józef Makomaski za 212 tys. zł. reńskich na licytacji”. Porównaj także: *Księga wieczysta dóbr Wiśmierzyce, Państwowe Biuro Notarialne w Radomiu*.

⁴⁵ W odróżnieniu od herbu fikcyjnego, wymyślonego na początku wieku XX. Przedstawiał on snop zboża, z opartą na nim kosą. Symbole te podkreślać miały rolniczy charakter miasta. Herb ten zawieszony był na budynku dawnego Prezydium M.R.N. w Wyśmierzycach. Dobrze, że zaniechano używania tego herbu, a w jego miejsce przyjęto herb

prawdziwy, historyczny, którym urząd miejski miasta Wyśmierzyc posługiwał się na swej pieczęci do roku 1655 włącznie.

⁴⁶ M. Gumowski, *Herby miast polskich*, Warszawa 1960, s. 348 (herb Wyśmierzyc)

⁴⁷ tamże, s. 348

⁴⁸ Wł. Mąkowski, dz. cyt. s. 542

BARBARA KONARSKA-PABINIAK

Narodziny księgarstwa i drukarstwa w Kutnie

Dzieje księgarstwa i drukarstwa kutnowskiego w drugiej połowie XIX w. stanowią białą plamę w dotychczasowych opracowaniach książkowych Kutna. Monografia miasta „Kutno. Dzieje miasta” wydana w 1984 r. pozbawiona jest jakichkolwiek na ten temat informacji. Ten fakt dziwi jednak każdego, kto bliżej interesuje się polskim księgarstwem, gdyż już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych w Bibliotece Narodowej w Warszawie znajdował się maszynopis pracy Mariana J. Lecha pt. „Księgarnie i drukarnie w Królestwie Polskim (1867—1905)”. Praca ta przez wiele lat nie była publikowana, wreszcie ukazała się w trzech wydaniach książkowych: M. J. Lech, *Drukarze i drukarnie w Królestwie Polskim 1869—1905*. Materiały ze źródeł archiwalnych. Warszawa 1979 BN. *Księgarze i księgarnie w Królestwie Polskim 1869—1905*. Materiały ze źródeł archiwalnych. Warszawa 1980 BN. *Ludzie druku i książki w Królestwie Polskim 1867—1907*. Kształtowanie się struktur społecznych. Warszawa 1983 BN.

Autor zbierał materiały w archiwum w Leningradzie, gdzie udało mu się dotrzeć do dokumentów dotąd nie znanych w kraju, należących do Kancelarii Gubernatora Warszawskiego (KGW). Przed opublikowaniem książki Marian J. Lech chętnie udostępniał maszynopis pracy, z czego m.in. skorzystała autorka niniejszego opracowania¹⁾. Monografia Kutna wydana w 1984 r. razi brakiem tej pozycji w swojej bibliografii. Luki materiałowe mogą być uzupełnione dopiero w ewentualnym drugim wydaniu, co jednak, jak sądzę, prędko nie nastąpi.

Handel książką rozwinął się w Kutnie w latach siedemdziesiątych XIX w. Pierwszym, który rozpoczął starania o stworzenie biblioteki i czytelnicy był Julian Brejta, właściciel składu materiałów piśmiennych. 15 VII 1872 r. złożył podanie, ale nie zostało rozpatrzone pomysłnie.

Natomiast pojawiły się punkty sprzedaży książek na stacji kolejowej. Jesienią 1875 r. już w całej guberni warszawskiej notowano próby zorganizowania takiego handlu.

Z kolei we wrześniu 1876 r. Chaim Hersz vel Herman Ickowicz Gejst zadeklarował, że chce „dla wygody miejscowych kutnowskich mieszkańców” utworzyć skład w mieście. Pochodził z Warszawy, miał elementarne wyk-

ształcenie. Przez pięć lat pracował jako subiekt w księgarni Rubinsztejna, ożenił się i zaczął szukać samodzielnego warsztatu. Odpowiedź z Kutna długo nie nadchodziła, aż wreszcie doczekał się, ale odmownej. Nie rezygnował. Zwracał się do wyższych instancji — do samego generała — gubernatora warszawskiego. Spowodował, że tenże zażądał od warszawskiego gubernatora bliższych wyjaśnień. Widocznie mu wystarczyły, bo odmowę zatwierdził. Gejst zaczął więc szukać innych dróg.

Razem z nim składał prośbę o koncesję 26-letni Lucjan Sokołowski z guberni kaliskiej. Zamierzał otworzyć księgarnię, bibliotekę i wypożyczalnię w Kutnie przy Nowym Rynku nr 37. Otrzymał zezwolenie 31 lipca 1877 r. Powiodło mu się więc lepiej niż Gejstowi, lecz nie na długo. Handel prosperował niezbyt dobrze. Bogatsi obywatele miejscowi i obywatele ziemscy wcześniej sprowadzali książki z Warszawy i teraz nadal tak czynili. Sokołowski ratował się sprzedażą wyrobów tytoniowych i materiałów piśmiennych. Książki zalegały półki i nadawały się jedynie do sprzedaży ankwarecznej.

Nie zrażony tą sytuacją w 1880 r. w Kutnie znów pojawił się Chaim Gejst. Wciąż szukał drogi, by osiedlić się w tym mieście. Doszedł do porozumienia z Sokołowskim i wkrótce, jak píše Lech, wraz z siostrą początkowo zamieszkał przy sklepiku i rozpoczął pracę oficjalnie jako subiekt. Wkrótce jednak sąsiedzi, a za nimi i przez nich władze, dopatrywali się dziwnych rzeczy.

Oto bowiem L. Sokołowski przestał w ogóle zaglądać do księgarni. Nagabującym go ciekawskim odpowiadał, że zdał się całkowicie na doskonale sobie dającego radę swojego nowego subiekta. Zauważono jednak, że sklep jest zamykany w soboty, dłużej więc stanu faktycznego nie ukrywano. W tej sytuacji w grudniu 1880 r. L. Sokołowski zawarł u rejenta Boguckiego umowę notarialną o sprzedaż księgarni Gejstowi, pod warunkiem, że ten uzyska zezwolenie władz i zniknął. Wówczas Gejst zwrócił się do gubernatora z prośbą o takie zezwolenie. Naczelnik powiatu zaś nie poparł starań Gejsta. W opinii napisał, że Gejst jest analfabeta i że w Kutnie książki nie mają zbytu. Głównym argumentem przeciwko wydaniu koncesji było to, że nie można liczyć na pracomysłność Gejsta, co w sytuacji położenia